

Libertarianizm nie jest utopizmem. Dlaczego twierdzenia o utopijności libertarianizmu są fałszywe?

Libertarianism is not utopia. Why claims on libertarianism as being utopian are flawed?

22/2017

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2017.001>

Abstract:

The article presents the basic principles, rules and assumptions on which the libertarian vision of a stateless society (libertarian anarchy) where all goods and services would be produced and delivered by private entities could work. Throughout the paper the main counterarguments against the most common doubts and objections towards the libertarian order have been delivered. Furthermore, the fallacies and sophisms frequently used in debates and discussions on libertarianism by its opponents have been identified, answered and refuted.

Słowa kluczowe: libertarianizm, utopia, ład naturalny, prawo naturalne, prywatyzacja

Keywords: libertarianism, utopia, natural order, private law, privatization

Wstęp

Częstokroć, gdy jednym z tematów dyskusji są utopizm i utopia, pojawia się nawiązanie do libertarianizmu. Podobnie, gdy tematem dysputy jest liber-

tarianizm, prędzej czy później pojawia się asocjacja tego nurtu z utopizmem i utopią właśnie. W tym krótkim artykule postaram się podać kilka kontrargumentów, które pomogą w refutacji tego – jak postaram się udowodnić – błędnego stanowiska.

Celem artykułu jest zaprezentowanie podstawowych założeń i zasad, na których opiera się libertariańska wizja funkcjonowania społeczeństwa bezpieczeństwa (ładu naturalnego), w którym wszelkie dobra i usługi dostarczane byłyby przez podmioty prywatne, prezentowana przez takich teoretyków, jak: Murray N. Rothbard, Hans-Hermann Hoppe, Linda i Morris Tannehill, Walter E. Block, Thomas E. Woods, Robert Higgs, Robert P. Murphy, Jeffrey A. Tucker, David Gordon, Gerard Casey, David D. Friedman i inni¹. Postaram się również zasygnalizować, w jaki sposób można odpowiedzieć na najczęściej pojawiające się wątpliwości zgłaszane wobec

¹ Obecnie większość liczących się, prominentnych teoretyków libertarianizmu skupiona jest wokół działającego w Auburn w stanie Alabama w Stanach Zjednoczonych *think tanku* Ludwig von Mises Institute.

libertariańskiego ładu anarchicznego *vel* anarchokapitalizmu.

Zacznijmy jednak od kluczowych dla zrozumienia omawianego zagadnienia pojęć, tj. zdefiniowania libertarianizmu i utopii, by następnie przejść do omówienia głównych wad w postrzeganiu libertarianizmu i argumentowaniu *en contra*.

Libertarianizm i utopia

Jakkolwiek libertarianizm definiowany jest na wiele sposobów², tak rdzeniem tej myśli, który uznawany jest bez większych zastrzeżeń za jej *differentia specifica*, są dwie podstawowe zasady (*principles*), niekiedy nazywane również – choć wydaje się to nie do końca trafne i uzasadnione – aksjomatami (niezależne od miejsca i czasu, o charakterze absolutnym) oraz definicja państwa.

Libertarianizm opiera się na zaczerpniętej z dorobku Johna Locke'a³ zasadzie autowłasności jednostki (*self-ownership principle*) i na zasadzie nieagresji (*non-*

aggression principle). Pierwsza z nich stanowi, że każdy człowiek jest właścicielem samego siebie, tj. swojego ciała i umysłu, jak również – przez implikację – prawowitym właścicielem owoców swojej pracy. Innymi słowy, wszelkie dobra znajdujące się w stanie natury, niezawłaszczone uprzednio przez inne jednostki, poprzez „zmieszanie ich ze swoją pracą”, stają się własnością danej jednostki (*homesteading*). Może ona zostać właścicielem dobra również w wyniku dobrowolnej wymiany z innymi właścicielami lub gdy dane dobro zostanie jej podarowane. By pierwsza zasada mogła mieć pełne zastosowanie, uzupełnia ją druga z nich, zgodnie z którą nikt nie może inicjować agresji względem innych⁴, tj. że inicjowanie agresji jest zawsze przestępstwem, czynem nieetycznym i niemoralnym, choć w pewnych przypadkach takie działanie może zostać usprawiedliwione⁵.

Niekiedy wspomniane zasady bywają uzupełniane o aksjomat działania i tzw. *a priori* argumentacji (etykę argumentacyjną)⁶.

² Libertarianizm bywa definiowany jako „skrajny indywidualizm” (M.J. Chodakiewicz, *O prawicy i lewicy*, Warszawa-Gdańsk 2013, s. 40), „radikalna filozofia wolnościowa” (T. Teluk, *Koncepcje państwa we współczesnym libertarianizmie*, Warszawa 2006, s. 42), ruch polityczny głoszący, iż „osnową historii jest stały i niepojednany konflikt pomiędzy wolnością a władzą”, a także, że „każdy człowiek winien mieć nieograniczoną swobodę dysponowania swoją osobą i własnością, czyli tym, co wypracował sam, albo dostał lub nabył od innych, o ile tylko nie ogranicza analogicznej swobody innych jednostek” (J. Bartyzel, *Geneza i próba systematyki głównych nurtów libertarianizmu*, [w:] W. Bulira, W. Gogłozą (red.), *Libertarianizm: teoria, praktyka, interpretacje*, Lublin 2010, s. 15.), bądź też jako „szczególna kombinacja” klasycznego liberalizmu, anarchizmu, konserwatyzmu i rozwiązań własnych; „intelektualna reakcja na degenerację państwa doktrynalnie osadzonego na złe rozumianych ideach liberalnych” (P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Chicago-Warszawa 2008, s. 193).

³ Zob. J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, Ks. II, Rozdz. II, § 4-17, s. 165-173.

⁴ Co istotne, agresja rozumiana jest jako naruszenie lub zmiana fizycznej integralności ciała innej osoby wbrew jej woli; to samo ma zastosowanie w stosunku do prywatnej własności tej osoby. H.H. Hoppe, *Teoria socjalizmu i kapitalizmu. Ekonomia, polityka i etyka*, Wrocław 2015, s. 12.

⁵ J.B. Wiśniewski, *Libertarian Quandaries*, Self Publishing 2016, Rozdz. 3.

⁶ „Ludzie są zdolni do argumentacji, a zatem, znają znaczenie prawdy i słuszności. (...) Nie można zaprzeczyć, że można argumentować, ponieważ samo zaprzeczenie stanowiłoby argumentację. W istocie, nikt nie może nawet powiedzieć do siebie po cichu «nie mogę argumentować» bez zaprzeczenia samemu sobie. Nie można argumentować, że nie można argumentować”. H.H. Hoppe, *Ekonomia i etyka własności prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, Warszawa 2011, s. 291.

W wąskim rozumieniu, którym posługuję się w tym artykule, libertarianizm można scharakteryzować jako myśl czy też filozofię polityczną opierającą się na absolutnym prawie własności oraz na trzech filarach: 1) na poziomie etyki na prawie naturalnym, 2) na poziomie ekonomicznym na Austriackiej Szkole Ekonomii, 3) na poziomie po-

Państwo z kolei, z uwagi na konsekwentne łamanie zasad autowłasności i nieagresji, uznawane jest przez libertarian za „wywłaszczającego obrońcę własności”⁷. Jest to instytucja niemoralna, niesprawiedliwa, oparta na inicjowaniu agresji, czerpiąca środki na swoje funkcjonowanie z tzw. legalnej grabieży w postaci interwencji binarnych, tj. opodatkowania⁸. Co więcej, poza monopolem na opodatkowanie, państwo posiada również monopol na ostateczne podejmowanie decyzji i rozstrzyganie sporów na danym terytorium. „W szczególności państwo żąda, by wszystkie konflikty z udziałem jego samego były rozsądzone przez nie same lub przez jego przedstawicieli”⁹, naruszając tym samym zasadę *nemo iudex in causa sua*. Państwo jednostronnie ustala cenę, jaką „osoby dochodzące sprawiedliwości muszą płacić państwu za jego usługi monopolistycznego dostawcy prawa i porządku”¹⁰.

Utopia z kolei to zgodnie z etymologią tego słowa albo nie-miejsce, miejsce, którego nie ma, miejsce nieistniejące (*outopos*, gr. *ou* — *nie*, *topos* — *miejsce*), albo dobre miejsce (*eutopia*). Jakkolwiek trudnym czy wręcz niemożliwym zadaniem byłoby opisanie czy też stworzenie nieistniejącego miejsca, to prób stworzenia dobrych, lepszych miejsc, zarówno w teorii, jak i – abstrahując od ich skutków i konsekwencji – w praktyce było już całkiem sporo, by wymienić chociażby Tomasza Morusa (wymagowane

królestwo na wyspie, nazwane właśnie *Utopia*), Roberta Owena (Nowa Harmonia), Charlesa Fouriera (falanstery, gdzie m.in. drapieżne zwierzęta zmieniają swoją naturę a woda zamienia się w lemoniadę) czy Henri’ego de Saint-Simona (Rada Newtonowska czy zobrazowane w *Przypowieści „rządy industrialistów”*). Tytułem uzupełnienia warto dodać, iż przeciwieństwem utopii są dystopia czy antyutopia, których przykład może stanowić powieść Ayn Rand *Atlas zbuntowany*¹¹.

Tym, co odróżnia libertarianizm od utopii i utopizmu (rozumianego jako skłonność do wspierania idei utopijnych) jest fakt, iż libertarianizm jest „fundamentem pod utopię”¹². W przeciwieństwie do myślenia utopijnego w libertarianizmie nie znajdziemy odpowiedzi na wszystkie nurtujące nas pytania, ponieważ libertarianizm nie aspiruje do miana koncepcji, która jest w stanie zaprojektować cały świat „od A do Z”. Libertarianizm bowiem, bazując na wspomnianych podstawowych zasadach, posługuje się podstawowym narzędziem dostępnym każdemu człowiekowi, tj. rozumem i poprzez dowodzenie logiczno-dedukcyjne stara się wyinterpretować możliwe rozwiązania dla tego czy innego problemu, natomiast nie twierdzi, że za każdym razem i z całą pewnością X, Y czy Z właśnie tak a nie inaczej będzie wyglądało, działało, funkcjonowało itd. w „libertariańskim świecie”. Oczekiwanie na odpowiedź ze strony teoretyka libertariańskiego na pytanie o to, jak A, B czy C będzie zorganizowane w libertariańskim społeczeństwie, pozbawione jest większego sensu, albowiem jedną z podstawowych charakterystyk libertariańskiego ładu naturalnego jest jego oddol-

litycznym na anarchistycznym indywidualizmie. D. Juruś, *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu. W perspektywie rothbardowskiej koncepcji własności*, Kraków 2012, s. 10.

⁷ H.H. Hoppe, *Krótką historia człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, Warszawa 2014, s. 35.

⁸ M.N. Rothbard, *Interwencjonizm, czyli władza a rynek*, Warszawa 2009, s. 18–25.

⁹ H.H. Hoppe, *Wielka fikcja – państwo w epoce schyłku*, Warszawa 2014, s. 113–114.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ A. Rand, *Atlas zbuntowany*, Poznań 2004.

¹² T. Teluk, *op. cit.*, s. 33.

ność i spontaniczność, które wykluczają odgórne, centralne planowanie, czyniąc niemalże niemożliwym przewidzenie czy precyzyjne opisanie modelu funkcjonowania libertariańskiego społeczeństwa na wzór utopistów. To, co *de facto* czynią libertariańscy teoretycy, to w oparciu o podstawowe dla libertarianizmu zasady, na których oparte byłoby dane społeczeństwo, przewidują i rozważają jak najprawdopodobniej mogłyby wyglądać np. usługi ochrony czy rozstrzygnięcie sporów. Nie twierdzą oni jednak, że są w stanie, wzorem utopistów, udzielić odpowiedzi na każde pytanie o przyszłe libertariańskie społeczeństwo i o każdy z aspektów jego funkcjonowania¹³.

Zarzuty względem libertarianizmu i jego niezrozumienie

Niemal w każdej dyskusji, w której pojawia się wątek libertarianizmu, na jej początku lub w jej trakcie, pojawiają się dość charakterystyczne i częstokroć błędne argumenty o charakterze sofistomatów.

Jednym z nich jest wytykanie libertarianizmowi „oderwania od rzeczywistości”, tj. teoretyzowania na temat nieistniejących warunków i okoliczności, pomijającego zastaną rzeczywistość i świat takim, jakim jest „tu i teraz”. Tra-

westując Lorda Actona¹⁴ można stwierdzić, że libertarianizm nie opowiada się za tym, co jest, a za tym, co być powinno. *Ipsa facto* libertarianizm jest myślą o charakterze normatywnym, a nie deskryptywnym. Oponenti libertarianizmu z reguły są jednak przedstawicielami tej czy innej teorii deskryptywnej i nierzadko również empiryzmu (pozytywizmu). W związku z powyższym zarzucanie teoriiom normatywnym, że nie są deskryptywne, jest jak zarzucanie akwareliście, że nie maluje kredkami. Innymi słowy, jest to z metodologicznego punktu widzenia niezrozumienie istoty czy też podstaw krytykowanej teorii.

Libertarianizm bywa również określany jako idea bardzo dobrze brzmiąca i w zasadzie poprawna w teorii, jednak niemożliwa do zrealizowania w praktyce. Innymi słowy, teoretycznie jest on koherentny, logicznie spójny, konsekwentny itd., niemniej teoria to jedno, a praktyka to drugie - mówią krytycy libertarianizmu. Tego rodzaju argumentacja opiera się jednak na katastrofalnym wręcz nieporozumieniu. Otóż jeśli coś jest poprawne w teorii, to musi takim być również w praktyce. Jeśli jest to niemożliwe lub praktyczne efekty odbiegają od tego, co mówi teoria, to znaczy, że tkwi w niej błąd, który należy wyeliminować, bądź też że cała teoria wymaga naprawy, przeformułowania, a niekiedy i całościowej refutacji. *Ipsa facto* jeśli teoretyczne podstawy libertarianizmu nie zawierają błędów i nie da się ich odrzucić nie popadając w sprzeczność, to ich implementacja również powinna być jak najbardziej, wbrew twierdzeniom krytyków, możliwa. Nie można tym samym jednocześnie utrzymywać przekonania o wartościowości teorii

¹³ Jako że libertarianizm czerpie z dorobku Austriackiej Szkoły Ekonomii, teoretycy libertariańscy zdają sobie sprawę, że gospodarka i społeczeństwo to oparte na dobrowolnych interakcjach złożone procesy i systemy, będące rezultatem ludzkiego działania, a nie ludzkiego projektu. „W świecie fizycznym można liczyć na powtarzalność zjawisk fizycznych, ponieważ atomy nie podejmują decyzji i nie zmieniają zdania. A ludzie robią to, uczą się, ich gusta zmieniają się i zmieniają się warunki zewnętrzne, dlatego empiryczne prawidłowości z przeszłości mogą w przyszłości zniknąć. Sceptycyzm ten opiera się na zrozumieniu złożoności systemu gospodarczego”. R.G. Holcombe, *Austriacka Szkoła Ekonomii – rozszerzone wprowadzenie*, Warszawa 2015, s. 183.

¹⁴ M.N. Rothbard, *Etyka wolności*, Warszawa 2010, s. 322.

i bezwartościowości jej praktycznego zastosowania.

Co więcej, krytyka libertarianizmu jest bardzo często powierzchowna, opierająca się na sofizmatach oraz na jedynie pobieżnej znajomości tej *prima facie* dość klarownej i nieskomplikowanej, jednak sprawiającej niektórym badaczom spore problemy filozofii politycznej, znanej krytykom nierzadko jedynie z drugiej ręki bądź wyłącznie z nie najlepszej jakości opracowań¹⁵. Zarzuty ze strony wspomnianych osób częstokroć przyjmują postać ekstrapolacji trendu czy też rzutowania obecnej sytuacji i aktualnych warunków i okoliczności na opisy, projekcje i rozważania dokonywane przez libertarian. Przykładowy krytyk utożsamia choćby prywatne szkolnictwo w Polsce (które ma niewiele wspólnego z prywatnym rynkiem usług edukacyjnych) z postulowanym przez libertarian modelem prywatnej edukacji, twierdząc, że taki model *nomen omen* nie zdaje egzaminu, że jest kosztowny, zbyt ekskluzywny itd. Nie dostrzega tym samym, że jego krytyka ma charakter wycinkowy: wybiera on bowiem jedynie jeden obszar (np. edukacja, ale może to być również dobrze opieka medyczna, sądownictwo

czy usługi ochrony), abstrahując od pozostałych warunków koniecznych i wystarczających do wykształcenia się postulowanego przez libertarian, wolnego od jakiegokolwiek interwencji państwowej (rządowej) rynku, gubiąc tzw. *big picture*, dokonując jedynie analizy pod kątem interesów wybranej grupy i widocznych (dla niej) efektów krótkoterminowych (*vide* bastiatowski zły ekonomista z ponadczasowego eseju *Co widać i czego nie widać*¹⁶). To, co krytycy libertariańskich idei i postulatów uważają za przykład na funkcjonowanie libertariańskich rozwiązań w praktyce, jest w rzeczywistości kolejnym przejawem destrukcyjnego wpływu państwowego interwencjonizmu i etatyzmu, w którym przedsiębiorcy, innowatorzy i zwolennicy rozwiązań opartych o *laissez-faire* starają się, kawałek po kawałku, odzyskiwać pewne znacjonalizowane obszary społecznej i gospodarczej aktywności z rąk państwa.

Nieprzypadkowo mówię w tym kontekście o odzyskiwaniu, a nie np. o zdobywaniu, wywalczaniu itp., ponieważ, z czego wiele osób nie zdaje sobie sprawy¹⁷, to, co obecnie uważa się za usługi, dobra czy produkty dostarczane jedynie (lub głównie) dzięki środkom z wpływów podatkowych, ich wydatkowania i redystrybucji *ergo* dzięki istnieniu instytucji państwa, pierwotnie i nierzadko przez wieki było dobrem lub usługą tworzonym i dostarczanym na rynek przez podmioty

¹⁵ Na polskim rynku wydawniczym ukazały się: R. Legutko, *Dylematy kapitalizmu*, Paryż 1986; J. Michalczenia, A. Sobiela (red.), *Oblicza anarchizmu i libertarianizmu w filozofii i polityce*, Olsztyn 2012; T. Teluk, *op. cit.*; J. Miklaszewska, *Libertariańskie koncepcje wolności i własności*, Kraków 1994; W. Bulira, W. Gogłoz (red.), *op. cit.*; T. Słupik, S. Górka, G. Szewczyk (red.), *Oblicza wolności. Od klasycznego liberalizmu do libertarianizmu*, Katowice 2012; D. Sepczyńska, *Libertarianizm. Mało znane dzieje pojęcia zakończone próbą definicji*, Olsztyn 2013; D. Juruś, *op. cit.*; M. Modrzejewska, *Libertariańskie koncepcje jednostki i państwa we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej*, Kraków 2010; oraz bodaj najsłabsza ze wszystkich, naszpikowana wręcz dyskwalifikującymi z naukowego punktu widzenia błędami: M. Guzek, *Doktryny ustrojowe. Od liberalizmu do libertarianizmu*, Warszawa 2015.

¹⁶ F. Bastiat, *Co widać i czego nie widać*, Warszawa 2014.

¹⁷ Być może jest to efekt zatwierdzanych przez państwowych urzędników w państwowych urzędach, departamentach i ministerstwach oficjalnych programów nauczania w zarządzanych przez państwo szkołach, spotęgowany przez rolę i postawy intelektualistów w rozumieniu prezentowanym przez Friedricha Augusta von Hayeka czy M. Rothbarda. Zob. F.A. von Hayek, *Intelektualiści a socjalizm*, Warszawa 2012; M.N. Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, Warszawa 2007, s. 83.

prywatne, co w bardzo przystępny sposób zostało udokumentowane i zaprezentowane przez Jakuba Wozinskiego w książce *To NIE musi być państwowe*¹⁸. Można skonstatować, że poglądy i postulaty libertarian nie są bynajmniej odrealnione i pozbawione podstaw, ponieważ w bardzo wielu przypadkach teoretycy libertarianicy zwracają uwagę na to, co ukazuje książka Wozinskiego, mianowicie na fakt, że przykładowo: biblioteki, drogi, edukacja, sztuka (malarstwo, kinematografia, architektura, muzyka itd.), koleje, transport, media, muzea, pieniądze, poczta, policja, prawo, rolnictwo, opieka medyczna, straż pożarna, teatr, uniwersytet, wojsko itd. z sukcesem były tworzone, zarządzane i dostarczane przez podmioty prywatne, a utrzymywały się i rozwijały dzięki dobrowolnym opłatom konsumentów, korzystających z tych dóbr i usług na w miarę wolnym od ingerencji państwa rynku. Dopiero z czasem wspomniane powyżej dobra i usługi były przejmowane i nacjonalizowane przez państwa i rządy, a kolejne innowacje powstawały nie dzięki, a pomimo państwowym interwencjom i regulacjom.

Najczęściej pojawiające się pytania i wątpliwości

Nawet jeśli to, co zostało do tej pory powiedziane i zasygnalizowane, było w stanie naświetlić przedmiotową problematykę, to niewykluczone, iż w dalszym ciągu względem libertarianickich idei podnoszone będą mniej lub bardziej uzasadnione, łatwiejsze bądź trudniejsze do obalenia kontrargumenty i pytania, w tym w szczególności: „W jaki sposób libertarianickie postulaty mogłyby zostać wprowadzone w życie?”, oraz

„Czy społeczeństwo prawa prywatnego nie przekształci się prędzej lub później w państwo minimalne, tj. czy silniejsze jednostki, wykorzystując swój potencjał i przewagę nad innymi, nie wymuszą na nich posłuszeństwa i czy nie doprowadzi to do przywrócenia *status quo*?”

Jako że libertarianizm nie jest rozwiązaniem utopijnym, libertarianicy teoretycy nie posiadają również jednej, ostatecznej i rozstrzygającej odpowiedzi na pytanie o etap przejściowy (w wariacie gradualistycznym *vel* ewolucyjnym bądź w wariacie abolicjonistycznym *vel* rewolucyjnym¹⁹). Wspomniana faza przejścia z obecnego systemu do systemu opartego na wspomnianych we wstępie zasadach byłaby z całą pewnością i w zdecydowanej większości przypadków procesem trudnym, skomplikowanym i nastroczającym wielu trudności natury praktycznej, a także teoretycznej²⁰, jednakże występowanie potencjalnych i rzeczywistych problemów na drodze do implementacji danego rozwiązania czy też danego modelu samo w sobie nie stanowi jeszcze argumentu przeciwko takiemu rozwiązaniu czy modelowi.

Nikt nie jest w stanie dokładnie przewidzieć tego, jak będzie wyglądała przyszłość, w związku z czym nie można zagwarantować, że dany model lub rozwiązanie utrzyma się w krótkim, średnim czy długim okresie. Z uwagi na to, że libertarianizm nie jest utopizmem, libertarianicy teoretycy nie twierdzą, że proponowany przez nich system nigdy nie ulegnie degeneracji i nie przekształci się ponownie w państwo o mniejszym

¹⁹ Por. D. Sepczyńska, *op. cit.*, s. 149.

²⁰ Zob. S. Wójtowicz, *Czy powinniśmy rozkulkować kulczyków?*, www.stanislawwojtowicz.pl/2017/05/czy-powinnismy-rozkulkowac-kulczykow/, [dostęp: 26 czerwca 2017]; a także K. Sobiecki, *Prywatyzacja tak!... ale jak?*, www.slib.pl/pl/baza-wiedzy/blog/karol-sobiecki-prywatyzacja-tak-ale-jak/, [dostęp: 26 czerwca 2017].

¹⁸ Zob. J. Wozinski, *To NIE musi być państwowe*, Warszawa 2014.

badź większym zasięgu i kompetencjach, co zdawałoby się wynikać z rozważań Roberta Nozicka²¹. Co więcej, nie można zagwarantować również tego, że w przyszłości teoretycy i filozofowie nie skonstruują już żadnego innego modelu organizacji funkcjonowania społeczeństwa, być może udoskonalającego ład libertariański, w związku z czym prawdopodobieństwo powrotu państw narodowych uległoby jeszcze większemu obniżeniu. Będąc dalekim od stosowania determinizmu historycznego, pytania o możliwość odtworzenia ładu państwowego po hipotetycznym wprowadzeniu ładu naturalnego porównałbym do retorycznych pytań o możliwość rekonstrukcji systemu feudalnego po tym, jak w jego miejsce wprowadzono system kapitalistyczny (oparty na prywatnej własności środków produkcji). Dlaczego feudalizm, mimo iż dzisiejsze państwa czy dysponujący dziś największymi zasobami dóbr kapitałowych mogliby wymusić jego przywrócenie, nie został odtworzony?

Inne z często pojawiających się pod adresem libertarianizmu wątpliwości to:

- a) Czy usługi ochrony i bezpieczeństwa (policyjne) mogą zostać w pełni urynkowane, jak postulują to libertarianie (anarchokapitaliści, libertariańscy anarchiści)?
- b) Czy prywatne sądy i prywatni arbitrzy byłiby w stanie orzekać sprawiedliwie oraz na ile implementacja ich wyroków byłaby możliwa do urzeczywistnienia?
- c) Czy ład anarchiczny nie będzie oznaczał chaosu i braku regulacji?
- d) Czy możliwym byłoby zapewnienie tzw. dóbr publicznych w sytuacji braku przymusowego opodatkowania?

W jaki sposób zapewniono by powszechny dostęp do edukacji czy ochrony zdrowia? Jak powstałaby infrastruktura (drogowa, kolejowa itp.)?

- e) W jaki sposób najbiedniejsi i najgorzej sytuowani poradziłoby sobie bez państwowego systemu opieki społecznej?
- f) Czy koncepcje bezpaństwowego ładu naturalnego nie są ahistoryczne, tj. czy można znaleźć w przeszłości lub obecnie przykłady społeczności, które funkcjonują dokładnie w sposób projektowany przez libertarian?

Odpowiedź na powyższe można sprowadzić do stwierdzenia, że dzisiejszy sposób organizacji społeczeństwa i funkcjonowanie państwowych systemów edukacji, ochrony zdrowia, opieki społecznej, budowa przez państwo infrastruktury czy zapewnianie przez państwo bezpieczeństwa również nie likwidują problemów, których rozwiązywaniu miały służyć. W realiach dostarczanych przez państwo z pieniędzy podatników dóbr i usług także istnieją ludzie słabiej wykształceni i mniej inteligentni, gorzej radzący sobie w życiu, biedni, bezrobotni i mający trudności ze znalezieniem pracy, chorzy (nierazko oczekujący tygodniami na wizytę u lekarza specjalisty w państwowym systemie ochrony zdrowia) czy nieprzestrzegający prawa. W państwowym systemie sprawiedliwości również zdarzają się skorumpowani sędziowie, wydający niesprawiedliwe wyroki. Państwowe programy zwalczania biedy, społecznego wykluczenia czy innych, różnego rodzaju tzw. problemów społecznych, nie osiągają pożądaných czy zakładanych wyników. W związku z tym na powyższe wątpliwości można replikować, iż nie są to mankamenty przypisane do potencjalnego ładu bezpaństwowego i stanowiące

²¹ Por. R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 2010.

jego nieodłączną charakterystykę, lecz że są to problemy wynikające z faktu funkcjonowania człowieka w świecie rzadkości dóbr, w którym nie wszystkie – jakkolwiek żywotne oraz istotne – potrzeby każdego z osobna mogą zostać natychmiast, bezkosztowo i bezproblemowo zaspokojone. Zdaniem libertariańskich teoretyków dopiero wycofanie państwa ze wspomnianych obszarów pozwoli na skuteczniejsze radzenie sobie przez dane społeczności z pojawiającymi się w tych sferach problemami, czyniąc te działania i wysiłki etycznymi.

Ponadto, regulacje nie są instytucją znaną jedynie państwu i podległym mu podmiotom, ponieważ z powodzeniem obok czy równoległe do państwowych regulacji istnieją również i funkcjonują wewnętrzne lub branżowe regulacje, obowiązujące przykładowo w relacjach biznesowych, w których znajdują się m.in. odwołania do niepaństwowych agencji rozstrzygnięcia ewentualnych sporów (np. arbitrażu).

Co więcej, można natrafić na historyczne przykłady społeczeństw, które zbliżały się do postulowanych przez libertariańskich teoretyków rozwiązań w mniejszej bądź większej liczbie elementów, zatem jakkolwiek – istotnie – ład naturalny *par excellence* nigdy w historii nie został ani skonstruowany, ani wprowadzony w życie, to nie brakuje dowodów na próby oparcia funkcjonowania danych wspólnot o dobrowolne i niewymuszone relacje, w których szanowano własność prywatną i z powodzeniem rozstrzygano pojawiające się między jej członkami spory²².

Z uwagi na ograniczenia tego artykułu nie jestem w stanie udzielić wyczerpu-

jącej odpowiedzi na każde z tych pytań. Niemniej jednak literatura przedmiotu dostarcza aż nadto materiału²³, którego

²³ Zob. L. Tannehill, M. Tannehill, *Rynek i wolność*, Warszawa 2004; H.H. Hoppe (red.), *The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production*, Auburn 2003; R.P. Murphy, *Chaos Theory. Two Essays on Market Anarchy*, Auburn 2002; *Idem*, *O szansach prawa prywatnego*, <http://mises.pl/blog/2005/08/14/murphy-o-zansach-prawa-prywatnego/>, [dostęp: 20 lipca 2016] B. Benson, *The Enterprise of Law. Justice Without the State*, Oakland 2011; M.N. Rothbard, *Edukacja: wolna i przymusowa*, Instytut Ludwiga von Misesa 2012; *Idem*, *Egalitaryzm jako bunt przeciw naturze*, Warszawa 2009; D. Gordon (red.), *Secession, State & Liberty*, New Brunswick 1998; L.H. Rockwell, Jr., *Against the State. An Anarcho-Capitalist Manifesto*, Auburn 2014; J.B. Wiśniewski, *op. cit.*; D.D. Friedman, *The Machinery of Freedom. Guide to a Radical Capitalism*, La Salle 1989; G. de Molinari, *The Production of Security*, Auburn 2009; G. Casey, *Libertarian Anarchy. Against the State*, London-New York 2012; H.H. Hoppe, *The Private Production of Defense*, Auburn 2009; *Idem*, *Of Private, Common, and Public Property and the Rationale for Total Privatization*, „Libertarian Papers” 2011, Vol. 3, Art. No. 1; *Idem*, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, Warszawa 2006; A. Kokesh, *Freedom*, Self Publishing 2014; B. Shaffer, *Boundaries of Order. Private Property as a Social System*, Auburn 2009; J.A. Tucker, *It's a Jetson's World. Private Miracles and Public Crimes*, Auburn 2011; W.E. Block, *The Privatization of Roads and Highways. Human and Economic Factors*, Auburn 2009; *Idem*, *Rejoinder to Carnis on Private Roads*, „Libertarian Papers” 2010, Vol. 2, Art. No. 3; G. Dawson, *Free Markets, Property Rights and Climate Change: How to Privatize Climate Policy*, „Libertarian Papers” 2011, Vol. 3, Art. No. 10; *Idem*, *Privatizing Climate Policy*, „The Free Market” January 2010, Vol. 28, No. 1; P. Tinsley, *Private Police: A Note*, „Journal of Libertarian Studies” Winter 1998-1999, Vol. 14, No. 1, s. 95-100; F. Feehan-Fitzgerald, *Prawo prywatne na szmaragdowej wyspie*, <http://mises.pl/blog/2013/03/17/prawo-prywatne-na-szmaragdowej-wyspie/>, [dostęp: 20 lipca 2016]; P. Witecki, *Prawo bez państwa. Historyczne przykłady społeczeństw libertariańskich*, <http://mises.pl/wp-content/uploads/2007/09/prawo-bez-panstwa.pdf>, [dostęp: 20 lipca 2016]; P. Rajšic, *Bezpaństwowa równowaga*, <http://mises.pl/blog/2013/05/23/bezpaństwowa-rownowaga/>, [dostęp: 20 lipca 2016]; T.L. Anderson, P.J. Hill, *Amerykańskie doświadczenie z anarchokapitalizmem: Dziki Zachód nie tak*

²² Zob. *Spoleczeństwa wolnościowe*, www.libertarianin.org/spoleczenstwa-wolnosciowe/, [dostęp: 26 czerwca 2017]

ważna lektura z całą pewnością pozwoli dostrzec, jak zdaniem libertariańskich teoretyków taka czy inna sfera ludzkiej działalności mogłaby zostać zorganizowana czy uporządkowana w świecie bezpaństwowym, zapewniając tym samym sprawne funkcjonowanie społeczeństwa, mając na uwadze choćby tak podstawowe kwestie, jak fakt, iż prawo jest instytucją prywatną czy stwierdzenie, że każda niechciana, zewnętrzna interwencja w dobrowolne, pozbawione przemocy wymiany i interakcje międzyludzkie powoduje *ex definitione* spadek ich dobrostanu itd. Należy wszelako pamiętać, że ludzka innowacyjność może zmienić te zapatrywania i projekcje w sposób diametralny, a wręcz nieprzewidywalny²⁴. Właśnie to, raz jeszcze powtórzę, odróżnia w sposób zasadniczy libertarianizm od utopizmu. O ile bowiem w tym pierwszym nie dostrzeżemy „złobnej pychy rozumu” czy też „nadużycia rozumu”²⁵, o tyle w tym drugim z całą pewnością tak.

Libertarianie zdają sobie sprawę z istnienia ludzkich ograniczeń, ułomności, defektów i niedoskonałości oraz niepewności przyszłości. Nie twierdzą, że uda się w pełni i w całości wyeliminować zło czy przemoc, że nie będą poja-

wiały się tzw. jednostki dysfunkcjonalne, które nie będą chciały czy też nie będą w stanie dostosować się bądź zaadaptować do danych warunków (opartych o libertariańską etykę i moralność), że „ludzie staną się aniołami” a ziemia będzie przypominała Eden²⁶. Jakkolwiek bardzo wiele musiałoby ulec zmianie, by możliwym stało się zaprowadzenie libertariańskiego ładu naturalnego, to zdaje się żaden libertarianin nie twierdzi, że znalazł receptę na „Raj na ziemi”. Libertarianie to nie „socjaliści, prorocy, ani wszechwiedzący specjaliści w każdej dziedzinie”²⁷. Idealny model libertariański jest w tym rozumieniu pewnym wzorcem, drogowskazem, do którego zdaniem libertarian należy dążyć, niemniej nie ma gwarancji, że kiedykolwiek ów ideał zostanie osiągnięty, co bynajmniej nie oznacza, że – posługując się terminologią prakseologiczną – należy zaprzestać działań będących środkami do osiągnięcia tego celu, by mniej satysfakcjonujący stan terażniejszy zamienić na bardziej satysfakcjonujący stan przyszły.

Wnioski

W świetle tego, co zostało zaprezentowane, można skonstatować, że libertarianizm nie jest utopizmem, a postulaty libertariańskie nie mają charakteru utopijnego. Można wszelako mówić o pew-

bardzo dziki, <http://mises.pl/blog/2013/08/16/anderson-hill-amerykanskie-doswiadczenie-z-anarchokapitalizmem-dziki-zachod-nie-tak-bardzo-dziki/>, [dostęp: 20 lipca 2016]; http://www.libertarianizm.pl/wolnoscione_czytanka, [dostęp: 20 lipca 2016]; <http://liberalis.pl/about/karnawal-postow/srodowisko-naturalne-i-jego-ochrona-w-wolnym-spolnoczenstwie/>, [dostęp: 20 lipca 2016]; <http://libertarianin.org/spoleczenstwa-wolnoscione/>, [dostęp: 20 lipca 2016].

²⁴ Warto zwrócić uwagę na w zasadzie niemożliwe do przewidzenia pojawienie się i rozwój kryptowalut, w tym przede wszystkim kryptowaluty Bitcoin. Zob. przykładowo K. Dowd, *New Private Monies. A Bit-Part Player?*, London 2014.

²⁵ F.A. von Hayek, *Złobna pycha rozumu. O błędach socjalizmu*, Kraków 2004; *Idem, Nadużycie rozumu*, Warszawa 2013.

²⁶ Choć, jak słusznie zauważa Hoppe, nawet w Raju występuje zjawisko rzadkości dóbr i ograniczenia zasobu, jakim jest ludzkie ciało i zajmowana przez nie w danym momencie przestrzeń, w związku z czym i tam potrzebne byłyby normy (prawo) służące rozstrzygnięciu ewentualnych konfliktów o te właśnie rzadkie zasoby (dobra). H.H. Hoppe, *Ekonomia i etyka...*, s. 396–397.

²⁷ M. Lora, *Libertarianie to nie socjaliści, prorocy, ani wszechwiedzący specjaliści w każdej dziedzinie*, <http://liberalis.pl/2009/03/01/manuel-lora-libertarianie-to-nie-socjalisci-prorocy-ani-wszechwiedzacy-specjalisci-w-kazdej-dziedzinie/>, [dostęp: 20 lipca 2016].

nych, większych bądź mniejszych, trudnościach z wprowadzeniem libertariańskiego *credo* w życie oraz spierać się o to, która z taktyk w strategii obliczonej na likwidację państw i zaprowadzenie ładu bezpieczeństwa jest lepsza: gradualizm czy abolicjonizm²⁸.

Niemniej jednak zarzucając libertarianizmowi utopijność, należy odpowiedzieć na kilka niezwykle istotnych pytań: Jakkolwiek nigdy nie było i nie ma takich społeczności, w których nie występowałyby mordercy, złodzieje i innego rodzaju przestępcy, to czy sam postulat wyeliminowania agresji jest rzeczywiście utopijny i nierealny i czy nie należy do tego dążyć? Czy przemoc jest właściwym mechanizmem regulowania relacji międzyludzkich? Czy należy usprawiedliwiać i racjonalizować agresję? Czy utopijnym nie jest niemal powszechne przekonanie o samoograniczającym się rządzie, będącym monopolem na stosowanie przemocy i przymusu, który pozostanie rządem minimalnym, „nocnym stróżem” i nie wykorzysta dostępnego monopolu niezgodnie z jego przeznaczeniem, tj. nie do ochrony życia, własności i wolności obywateli, a do ich pogwałcenia? Czy „wylaszczający obrońca własności” nie jest zatem sprzecznością samą w sobie?

Jak zauważa Tomasz Teluk, twierdzenie, że „państwo jest powołane do utrzymywania pokoju, podczas gdy ludzkość nie znała ani dnia bez walki od czasu powstania pierwszego rządu, jest przecież nie mniej utopijne od postulowania zniesienia rządu i zastąpienia go ładem anarchicznym, utożsamianym z katastrofą i chaosem, mimo że ludzkość właściwie nigdy nie doświadczyła tego stanu”²⁹. Co więcej, odpowiadając na zarzut o ideologizowanie ze strony

libertarian i idealizowanie postulowanego przez nich ładu, można zapytać, czy „istnieje światopogląd niezawierający wątków idealizowania realnego świata? Przecież doskonale utopijne są właśnie wszelkie ideologie środka, takie jak socjalizm demokratyczny, liberalna demokracja czy konserwatyzm w swej liberalnej bądź narodowej postaci”³⁰.

Dopiero odpowiedź na tego rodzaju pytania i wątpliwości, połączona z dogłębną analizą przedmiotowego nurtu teoretycznego, pozwolą na bardziej rzetelne, miarodajne, pogłębione i jak sądzą owocne debaty na temat libertarianizmu i możliwości wprowadzenia jego postulatów w życie, zastępując tym samym m.in. argumenty oparte na zachęcaniu niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy do wyjazdu i opuszczenia zamieszkiwanego przez nich terenu bądź pytania³¹ o to, w którym państwie występują rozwiązania tego rodzaju, co libertariańskie.

Bibliografia

Bała P., Wielomski A., Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych, Chicago-Warszawa 2008.

Bartyzel J., Geneza i próba systematyki głównych nurtów libertarianizmu, [w:] W. Bulira, W. Gogłoz (red.), Libertarianizm: teoria, praktyka, interpretacje, Lublin 2010.

Chodakiewicz M.J., O prawicy i lewicy, Warszawa-Gdańsk 2013.

Dowd K., New Private Monies. A Bit-Part Player?, London 2014.

³⁰ *Ibidem*, s. 28.

³¹ Zob. P. Hankus, „W którym państwie coś takiego funkcjonuje?” – Refutacja szkodliwego sofizmu, <http://mises.pl/blog/2016/08/20/hankus-w-ktorym-panstwie-cos-takiego-funkcjonuje/>, [dostęp: 20 marca 2017].

²⁸ Por. D. Sepczyńska, *op. cit.*, s. 149.

²⁹ T. Teluk, *op. cit.*, s. 14.

- Guzek M., Doktryny ustrojowe. Od liberalizmu do libertarianizmu, Warszawa 2015.
- Hankus P., „W którym państwie coś takiego funkcjonuje?” – Refutacja szkolnego sofizmu, www.mises.pl/blog/2016/08/20/hankus-w-ktorym-panstwie-cos-takiego-funkcjonuje/, [dostęp: 20 marca 2017].
- Hayek von F.A., Intelktualiści a socjalizm, Warszawa 2012.
- Hayek von F.A., Nadużycie rozumu, Warszawa 2013.
- Hayek von F.A., Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu, Kraków 2004.
- Holcombe R.G., Austriacka Szkoła Ekonomii – rozszerzone wprowadzenie, Warszawa 2015.
- Hoppe H.H., Ekonomia i etyka własności prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii, Warszawa 2011.
- Hoppe H.H., Krótka historia człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku, Warszawa 2014.
- Hoppe H.H., Teoria socjalizmu i kapitalizmu. Ekonomia, polityka i etyka, Wrocław 2015.
- Hoppe H.H., Wielka fikcja – państwo w epoce schyłku, Warszawa 2014.
- Juruś D., W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu. W perspektywie rothbardowskiej koncepcji własności, Kraków 2012.
- Legutko R., Dylematy kapitalizmu, Paryż 1986.
- Locke J., Dwa traktaty o rządzie, Warszawa 1992.
- Lora M., Libertarianie to nie socjaliści, prorocy, ani wszechwiedzący specjaliści w każdej dziedzinie, www.liberalis.pl/2009/03/01/manuel-lora-libertarianie-to-nie-socjalisci-prorocyani-wszec-hwiedzacy-specjalisci-w-kazdej-dziedzinie/, [dostęp: 20 lipca 2016].
- Michalczenia J., Sobiela A. (red.), Oblicza anarchizmu i libertarianizmu w filozofii i polityce, Olsztyn 2012.
- Miklaszewska J., Libertariańskie koncepcje wolności i własności, Kraków 1994.
- Modrzejewska M., Libertariańskie koncepcje jednostki i państwa we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej, Kraków 2010.
- Nozick R., Anarchia, państwo, utopia, Warszawa 2010.
- Rand A., Atlas zbuntowany, Poznań 2004.
- Rothbard M.N., Etyka wolności, Warszawa 2010.
- Rothbard M.N., Interwencjonizm, czyli władza a rynek, Warszawa 2009.
- Rothbard M.N., O nową wolność. Manifest libertariański, Warszawa 2007.
- Sepczyńska D., Libertarianizm. Mało znane dzieje pojęcia zakończone próbą definicji, Olsztyn 2013.
- Sobiecki K., Prywatyzacja tak!... ale jak?, www.slib.pl/pl/baza-wiedzy/blog/karol-sobieckiprywatyzacja-tak-ale-jak/, [dostęp: 26 czerwca 2017].
- Słupik T., Górka S., Szewczyk G. (red.), Oblicza wolności. Od klasycznego liberalizmu do libertarianizmu, Katowice 2012.



Teluk T., Koncepcje państwa we współczesnym libertarianizmie, Warszawa 2006.

Wiśniewski J.B., Libertarian Quandaries, Self Publishing 2016.

Wozinski J., To NIE musi być państwowe, Warszawa 2014.

Wójtowicz S., Czy powinniśmy rozkulkować kulczyków?, www.stanislawwojtowicz.pl/2017/05/czy-powinnismy-rozkulkowac-kulczykow/, [dostęp: 26 czerwca 2017]